№ 97. Sroda 29. Kwietnia 1863. Rok wydania 53.

Z Dodatkami kosztuje w prenumeracie: Bez poczty: kwartalnie 4 zł.; miesięcznie 1 zł. 40 cent. Z pocztą: kwartalnie 5 zł.; miesięcznie 1 zł. 75 c. w. a.

GAZETA LWOWSKA.

Insercya w półkolumnie, drukiem garmont, 7 centów od wiersza. — Reklamacye są wolne od opłaty pocztowej.

Część urzędowa.

(Z urzędowej części Gazety wiedeńskiej.)

Obwieszczenie

względem postępowania przy wydawaniu nowych kuponów do obligacyi indemnizacyjnych królestwa Galicyi i Lodomeryi (okręg administracyjny lwowski i okręg administracyjny krakowski) wielkiego księstwa Krakowskiego i księstwa Bukowińskiego.

Dnia 1. listopada 1863 zapada ostatni z kuponów przydanych do obligacyi indemnizacyjnych dla Królestw Galicyi i Lodomeryi (okręg administracyjny lwowski i okręg administracyjny krakowski) wielkiego księstwa Krakowskiego i księstwa Bukowińskiego i zachodzi potrzeba zaopatrzyć te obligacye nowemi kuponami.

Odnoszące się do wydawania tych nowych kuponów postanowienia następujące podają się do powszechnej wiadomości.

1. Wydawanie nowych kuponów do wspomnianych obligacyi indemnizacyjnych zacznie się 2. listopada 1863.

2. Każdej stronie wolno jest zgłosić się po nowe kupony albo do kasy funduszu indemnizacyjnego, na który obligacya opiewa, albo do innej kasy funduszu indemnizacyjnego.

3. Jeżeli strona zgłosi się do kasy tego funduszu indemnizacyjnego, na który obligacya opiewa, ma załączyć oryginalną obligacyę indemnizacyjną, jeżeli zaś ta zgadza się z pozycyą ksiąg likwidacyjnych i żadna przeszkoda do wydania kuponów nie zachodzi, kasa wyda je za pokwitowaniem niestemplowanem, i zanotuje wydanie na obligacyi.

4. Jeżeli zaś strona chce otrzymać kupony w kasie innego funduszu indemnizacyjnego, nie tego, na który obligacye opiewają, ma w tejże kasie, w której chce kupony otrzymać, złożyć obligacye oryginalne, i konsygnacyę tychże na trzy ręce według formularza sporządzoną, kasa porówna konsygnacyę z obligacyami, i jeżeli się z sobą zgadzają, zwróci stronie obligacye, zgłosi się natychmiast o nadesłanie kuponów do kasy tego funduszu indemnizacyjnego, przez który obligacye są wystawione, i kupony gdy nadejdą, wyda stronie za powtórnem przedłożeniem obligacyi oryginalnych, i załączeniem niestemplowanych, na kupony do obligacyi rozmaitych funduszów oddzielnie wystawionych poświadczeń odbioru, i za złożeniem kwoty, za przesyłkę przypadającej.

Ta kwota składać się będzie z dwóch tax, a mianowicie stałej, 15 c. nowych wynoszącej i połowy wartości portowej taryfą przepisanej.

5. Wyjątek od poprzedniego postanowienia nastąpi wtedy, gdy strona życzy sobie otrzymać kupony w kasie funduszu indemnizacyjnego w Wiedniu i do tejże zgłosi się w przeciągu czasu od 1. lipca do końca września 1863. To zgłoszenie ma nastąpić z okazaniem oryginalnych obligacyi i z załączeniem konsygnacyi sporządzonej według formularza jednak tylko na dwie ręce i uwalnia zgłaszającą się stronę od obowiązku zapłacenia należytości ad 4 wspomnianej. Wydawanie kuponów, po które zgłoszonoby się w powyższym przeciągu czasu, zaczyna się już 20. października 1863. Ale jeżeli zgłoszenie się do kasy funduszu indemnizacyjnego w Wiedniu nastąpi dopiero po ostatnim września 1863, natenczas postanowienia ad 4. przytoczone, mają być zastosowane.

6. Co do obligacyi indemnizacyjnych, które są złożone lub zastawione w uprzyw. austryackim banku narodowym w Wiedniu, lub w jego filiach, bank narodowy lub filia same zajmą się uzyskaniem nowych kuponów na żądanie stron.

7. Względem otrzymania nowych kuponów do tych obligacyi indemnizacyjnych, które są złożone w sądowych urzędach depozytowych, mają urzęda te, jeżeli same zajmują się zmienianiem kuponów na terminie, zgłosić się do odnośnych kas funduszu, z załączeniem obligacyi oryginalnych; — a co do tych obligacyi w sądach w depozycie złożonych, od których kupony na terminie wydawane są stronom, zostawia się odnośnym administratorom majątku wyrobić sobie na ten czas wydanie obligacyi w depozycie złożonych, i zgłoszenie się celem otrzymania nowych kuponów.

8. Blankiety na konsygnacye wydawać będą bezpłatnie kasy indemnizacyjne.

Wiedeń, 17. kwietnia 1863.

Z c. k. ministeryum stanu.

Część nieurzędowa.

Lwów, 29. kwietnia. Nie uśmierzone dotąd powstanie polskie, wywołało niejakie obawy o utrzymanie pokoju europejskiego. Obawy te, widocznie przesadzone, pomnażały jeszcze niektóre dzienniki, skwapliwie chwytające za najmniejszy pozór, w celu poparcia stronniczych swoich widoków. Nie podzielając bynajmniej zdania tych, co wierzą w bliski wybuch wojny, i sądzą, „że znajdujemy się w zaraniu powszechnego przekształcenia Europy", przyznać jednak musimy, iż powstanie polskie, gdyby się długo jeszcze przeciągło, mogłoby wywołać smutne zaiste dla pokoju europejskiego zatargi. Opinia publiczna całej Europy potępiła system postępowania rządu rosyjskiego w Królestwie Polskiem, i w polskich niegdyś prowincyach, system dążący do ucisku narodowości i religii katolickiej. Niezwykły pobór wojskowy w końcu przeszłego roku zarządzony, a z początkiem bieżącego roku wykonać się mający, oddając całą prawie ludność męzką na łaskę podrzędnych organów policyjnych, wywołał w samym kraju krwawe i zacięte powstanie, w całej zaś Europie powszechne oburzenie. Niekarność wojsk rosyjskich powstanie stłumić mających, liczne i srogie nadużycia przez nich popełniane, oburzenie to do wysokiego stopnia posunąć musiały. Na taki stan rzeczy mocarstwa europejskie nie mogły patrzeć obojętnem okiem. Jeden tylko rząd pruski konwencyą z rządem rosyjskim zawartą, która powszechnie potępiona, przez reprezentacyę własnego kraju najmocniej zganioną została, jeden tylko rząd pruski stanął po stronie Rosyi i jej systemu rządzenia w polskich niegdyś prowincyach. Austrya, Francya i Anglia zgłosiły się jednocześnie u rządu rosyjskiego z radami i radą, ażeby obmyślał środki nie tylko obecne powstanie uśmierzające, ale nadto środki mogące usunąć raz na zawsze niepokoje, peryodycznie za każdą prawie nową generacyą wybuchające, a Europę całą niepokojące. Gabinet petersburski na noty jednocześnie wręczone, dotąd żadnej jeszcze nie dał odpowiedzi. Uprzedzając zaś poniekąd kroki mocarstw w imieniu ludzkości przemawiających, rząd rosyjski ogłosił amnestyę dla powstańców, którzy broń złożą w oznaczonym terminie. Żałować wszelako wypada, iż akt ten świadczący o ludzkości i szlachetności Cesarza rosyjskiego, zredagowany został niejasno i wątpliwie, tak, iż trudno przypuścić, żeby pożądany skutek osięgnąć mógł. Ogłaszając amnestyą, rząd rosyjski zostawił w całej mocy ukazy niezwykły pobór wojskowy wprowadzające, a bezpośrednią przyczyną powstania będące. Oświadczył nadto, iż trwać będzie nadal w dotychczasowym systemie rządzenia, który acz z największą energią przeprowadzany, ciągłych jednak niepokoi i zaburzeń był powodem. Trudno więc przypuścić, ażeby mocarstwa europejskie, które raz już w imieniu ludzkości głos swój podniosły, w tak ogłoszonej amnestyi widzieć mogły ów środek pożądany nie tylko obecnemu powstaniu broń z ręki wytrącający, ale nadto przyczynę złego w samym zarodzie usuwający. Bydź więc może, iż postępowanie rządu rosyjskiego wywoła dalsze zgłoszenie się mocarstw na drodze dyplomatycznej, ale dotąd nie zanosi się wcale na to, ażeby mocarstwa z drogi tej zejść miały. Drogą zaś dyplomatycznego wstawienia się i rad przyjacielskich nie tylko jest właściwą w obecnem położeniu rzeczy, ale nadto jedyną, która jaki skutek mieć może. Bo tak Austrya jak Anglia i Francya nie myślą wcale o zmianach jakich terytoryalnych; przemawiając jedynie w imieniu ludzkości, w interesie powszechnego pokoju, żadne z tych mocarstw nie można posądzać o odrębne jakie egoistyczne zamiary. Droga materyalnego przymusu, droga wojny, nie byłaby wcale właściwą. Mocarstwa mogą jedynie odwoływać się do szlachetnych uczuć Cesarza Alexandra, do własnego interesu Rosyi, właściwie pojętego i dobrze zrozumianego. Wątpić zaś nie można, iż rząd rosyjski usłucha głosu całej Europy, że pozna interes swój własny i wstąpi na drogę właściwych koncesyj, a raczej zmieni system, według którego dotąd w polskich niegdyś prowincyach panował. Wszelka więc obawa wojny zdaje się czcza i urojona, bo nie masz właściwie powodu, któryby wojnę wywołać mógł. Wojnę prowadzi się jedynie dla jawnego jakiego i wyraźnego interesu; tego zaś w obecnym przypadku nie ma żadne z mocarstw europejskich, wszystkie przeciwnie mają wyraźny interes w utrzymaniu jak najdłuższego pokoju. Alarmiści wojenni wskazują na uzbrojenie się Rosyi, na przygotowania Szwecyi do obrony brzegów swoich, jako na symptoma walki wybuchnąć mogącej. Lecz obawy ich lub nadzieje są mylne i żadnej nie mają podstawy. Bo Rosya się uzbraja jedynie dla wewnętrznego swego bezpieczeństwa, nie w chęci zaczepki, bo na to położenie jej wcale nie pozwala. Wieści zaś o zbrojeniu się Szwecyi podobno są mylne. Gdybyśmy nawet przypuścili, czego żadną miarą przypuścić nie można, iż gabinet rosyjski rad przyjacielskich mocarstw europejskich wcale nie uwzględni, to jednak i w takim nawet razie, trudno dopatrzyć powodu wybuchnąć mogącej wojny. Bo z mocarstw europejskich jedna tylko Szwecya mogłaby zaiste spodziewać się, iż na drodze wojny utraconą Finlandyę odzyskać może. Ale Szwecya za nadto słaba, ażeby o wojnie z Rosyą myśleć mogła; rząd jej dobrze o tem pamięta, na jakie go klęski wojny z Rosyą wystawiały. Ci zaś co wierzą, przypuszczając, iż Cesarz Francuzów, ulegając parciu opinii publicznej, w brew woli innych mocarstw europejskich, jedynie na Szwecyi oparty, mógłby pomyśleć o wywalczeniu z bronią w ręku jakichś dla Polski koncesyj, ci niechaj zważą, iż sama już odległość Francyi od brzegów szwedzkich i rosyjskich rychłego rozpoczęcia kroków

nieprzyjacielskich nie dozwala. W każdym więc razie, nawet gdyby Cesarz Napoleon, czego trudno przypuścić, w wojnę tak niebezpieczną awanturować się miał, wojna ta w roku bieżącym wybuchnąć nie może. Tylko w tym razie, gdyby wbrew wszelkiemu oczekiwaniu sprawa polska do wiosny przyszłego roku na drodze dyplomatycznej załatwioną nie było, lękać by się można zakłócenia pokoju europejskiego. Ale wypadek ten, w obecnem położeniu rzeczy, wcale do prawdy nie podobny; dla tego dziś jeszcze, zdaniem naszem, wszelką można mieć nadzieję, iż pokój europejski i nadal zakłócony nie będzie.

Monarchia Austryacka.

Wiedeń, 27. kwietnia. *(Nowiny dworu. — Wiadomości bieżące. — Ces. dary dla Czarnogóry.)* Arcyksiążę Albrecht jak wiadomo, nie powróci już na swoje stanowisko do Włoch. Następcą jego na dowódzcę 8 korpusu armii będzie mianowany Fml. hr. Bigot de st. Quentin.

Panna Pustowójtów powróciła przedwczoraj z Tischnowitz do Pragi. Do Gazet. wied. donoszą z Tischnowitz, że Langiewicz robi prawie codziennie wycieczki w okolicę, i to w towarzystwie ziomków których odwiedziny przyjmuje ciągle.

W jednej z pragskich fabryk broni ukończono właśnie kilkanaście sztuk broni kosztownie ozdobionej, a mianowicie 6 strzelb, i 8 dwururnych pistoletów. Broń ta na rozkaz Jego ces. Mości zamówiona, ma być przeznaczona dla serdarów montenegryńskich, którym Najjaśniejszy Pan ofiaruje ją, gdy będzie zwiedzał wybrzeża dalmatyńskie. Broń wspomniona jest wyrobiona w stylu wschodnim, z najlepszego materyału. Lufy, zamki i okucia są bardzo ozdobnie wyrzynane, i złocone, osady suto srebrem okryte. Srebrne ozdoby pistoletów przedstawiają między innemi wizerunki księcia Mikołaja czernogórskiego, i jego ojca, prezydenta senatu Mirko Petrovicha, en haût relief. Na każdej broni lśni także austryacka korona cesarska, i cyfry Jego ces. Mości.

(Depesza hr. Rechberga w sprawie polskiej.) Nota ministra spraw zewnętrznych hr. Rechberga do sprawującego interesa austryackie w Petersburgu pod dniem 12go kwietnia wystosowana brmi według textu w frankfurckich dziennikach zamieszczonego, jak następuje:

„Od rozbicia i rozprószenia znaczniejszych i lepiej zorganizowanych band zbrojnych, przyjąć można, iż powstanie w Polsce zredukowało się do mniejszych i mniej ważnych rozmiarów.“

„Fakt ten, uwalniający rząd rosyjski od względów jakie godności swej i honorowi militarnemu winien był, pozwala nam zarazem zwrócić jego uwagę na smutny wpływ jakie niepokoje w Polsce wywierają, na własne nasze prowincye.“

„Jakoż wypadki tak pożałowania godne, wielkie robić muszą wrażenie na Galicyę, której granice stykają się bezpośrednio z Królestwem Polskiem. Być to inaczej nie może. Rząd cesarski wystawiony jest z tego powodu na ciężkie bardzo kłopoty, bardzo wiele mu więc na tem zależy, ażeby powrotowi takich wypadków stanowczo tamę położono.

„Gabinet petersburski sam zapewne uzna niebezpieczeństwo peryodycznych wstrząśnień, które Polską miotają, sam uzna, iż jest już na czasie, ażeby pomyśleć o środkach położenia im tamy, przywróceniem w prowincyach polskich Rosyi podległych, warunków stałego pokoju.“

„Na tej drodze usunąćby można smutne następstwa dla całej Europy, i dla krajów, które bezpośrednio cierpią w obec takowych zatargów; zatargi te bowiem, właśnie jak ten co obecnie wybuchł, muszą wzburzać opinię publiczną w sposób dla gabinetów niepokojący a nawet mogą sprowadzić nader niemiłe komplikacye.“

„Raczysz, panie Hrabio, uwagi te przedłożyć w sposobie najprzyjaźniejszym p. wicekanclerzowi i zechcesz zawiadomić nas w jaki sposób przyjęte zostały.

Rechberg.

Depesza angielska nie jest dotąd znana w texcie oryginalnym. Zdawałoby się, iż tajemnica lepiej zachowana była w Londynie jak w Wiedniu i Paryżu.

(Budżet państwa.) Budżet, który minister finansów ma przedłożyć radzie państwa dzieli się jak donosi *Presse* na dwie części; pierwsza obejmuje przeciąg czasu od 1. listopada 1863 do 31. października 1864, druga obadwa ostatnie miesiące r. 1864. Dochody brutto w pierwszym peryodzie mają wynosić 499 milionów, wydatki brutto 521 milionów złotych. Deficit wynosi więc 22 milionów złotych, ale ponieważ wpłaty na dług państwa w rzeczonym terminie przyniosą 38 milionów złotych, przeto dochody przewyższają wydatki o 16 milionów złotych. 10 milionów złotych dochodu są policzone na podatki nowo zaproponować się mające. Agio, które w ostatnim budżecie liczono na 15 prc., przyjęto teraz w wysokości 5 prc. Przytoczone powyżej cyfry dochodów i wydatków oznaczają dochody brutto i wydatki brutto. Drugi peryod z przyczyny większych wypłat, które w tym czasie przypadają, ma mieć większy niedobór, jak mówią sześć milionów.

Francya.

Paryż, 24. kwietnia. *(Rozprawy w ciele prawodawczem francuskim.)* Na dzisiejszem posiedzeniu ciała prawodawczego dep. Olivier zabrał głos w sprawie mexykańskiej i sprawie polskiej; wszakże oświadczył z góry, iż nie sądzi, ażeby chwila była właściwa do traktowania kwestyi tych z gruntu. Co do Mexyku zapytał się tylko, gdzie jest armia francuska, czy atakuje Pueblę? Czy jest w pochodzie na stolicę Mexyku? Nieprzyjaciel jest bardzo daleki i obawiać się nie można, ażeby słowa tu wyrzeczone mogły być szkodliwe pod względem wojennych operacyi. Co do Polski mowca zapytywał się głównie, czyli depesza ministra spraw zagranicznych w dzienniku *Pays* zamieszczone jest dokładna i wyraził nadzieję, iż rząd da odpowiedź zadowalniającą.

Minister Billault odpowiadając p. Olivier oświadczył z góry, iż będzie bardzo skąpy i oględny w słowach swoich. Co do Mexyku, wiadomości przybywają tylko dwa razy na miesiąc, a za ich nadejściem rząd zaraz je w *Monitorze* umieszcza. Rząd oczekuje wiadomości o bliskich tryumfach oręża francuskiego, czekać jednak będzie, ażeby wiadomości te urzędowo poświadczone zostały. Co do Polski oświadczył minister, iż zachowanie tajemnicy jest koniecznem. Rząd zatem w żadne explikacye wdawać się nie będzie, zwłaszcza, po świeżych uroczystych rozprawach w senacie. Wszelkie słowa tu wyrzeczone mogłyby zaszkodzić rezultatowi negocyacyi. Jesteśmy wszyscy, mówił minister, ożywieni najszczerszemi uczuciami dla nieszczęśliwego narodu polskiego, jesteśmy jednak przekonani, że to jest kwestya europejska, i że uczucia całej Europy muszą dopomagać w jej rozwiązaniu. W końcu p. Billault oświadczył, iż rząd dwie tylko ma drogi do wyjawiania zdania swojego: Monitora i komisarzy swych przy ciele prawodawczym i w senacie. Rząd nie może być odpowiedzialny za to, co dzienniki donoszą i żałować musi, iż kraj daje się częstokroć łudzić wieściami gazeciarskiemi i ruchami giełdowemi.

Włochy.

Turyn, 23. kwietnia. *(Niepokoje w Sycylii.)* Z Sycylii przychodzą ciągle niepokojące wiadomości. Bandyci mnożą się na całej wyspie, utrudniają a nawet przerywają wszelkie komunikacye wewnętrzne. Pobór rekrutów do wojska piemonckiego, który w całych południowych Włoszech uważany jest za największą plagę, wywołał wszędzie największe oburzenie i młodzież mająca udać się do losowania poborowego, woli raczej puścić się w góry i chwycić się kradzieży i rozboju, w czem jej lud wiejski, z którym łupami swemi bandyci podzielać się zwykli, wiernie dopomaga. W obec takowego usposobienia ludności, władze piemonckie nie mogą poradzić powszechnemu wzburzeniu; stan oblężenia i największe srogości przez wojsko piemonckie często popełniane, na nic się nie przydadzą. Zdaje się, iż cała Sycylia powstanie i zrzuci jarzmo piemonckie, które dotąd najniechętniej znosiło.

Szwecya.

(Różne wiadomości.) Urzędowa szwedzka *Posttidning* zaprzecza doniesienie, że pomiędzy Szwecyą a Anglią powstały dyplomatyczne nieporozumienia z przyczyny statku „Ward Jackson.“ Sądzą powszechnie, że rząd angielski zaprotestował przeciw sekwestracyi okrętu ze strony rządu szwedzkiego, nie pomnąc, że gabinet angielski tym krokiem okazałby sprzeczność z sobą samym, ponieważ władza angielska położyła areszt na tym okręcie i jego ładunku nim jeszcze Anglię opuścił. Kapitan statku „Ward Jackson“ bez względu na to wypłynął na morze bez deklarowaniu ładunku znajdującego się na okręcie i uprowadził przemocą urzędników celnych, których władze zostawiły na pokładzie na straży. Stany szwedzkie zebrały się d. 14. b. m. dla narady nad środkami, których Szwecya chwycićby się powinna, dla zabezpieczenia się przeciw nieprzyjacielskim napadom na morzu. Występowało 13 mowców, a mianowicie 11 ze stanu szlacheckiego, 2 ze stanu mieszczańskiego. Dyskusyę zagaił kapitan Brakel, wystąpił przeciw trzymaniu floty na kotwicy, proponował, aby zawotowano o 1 milion talarów więcej jak rząd żądał, ze względu na udział Szwecyi w wojnie mocarstw zachodnich przeciw Rosyi lub Prusom i zakończył okrzykiem „niech żyje Polska“! Minister marynarki hr. B. Platen oświadczył, że zgadza się całkiem z wnioskiem wydziału co do obrony na morzu, i rzekł, że wówczas gdy przedkładano wniosek rządowy więcej miano zaufania do tak zwanych fregat pancernych jak teraz. W chwili obecnej statki na wzór „Monitora“ zdaja się być najkorzystniejsze. Wydział finansowy odmówił przyzwolenia na mocyę Björcka względem dyplomatycznego działania Szwecyi w sprawie przyzwolenia Polski.

Rosya.

(Przyjęcie not w sprawie polskiej.) Wiedeńska *Presse* z 26. b. m. pisze: Jesteśmy dziś w stanie podać naszym czytelnikom pierwszą pewniejszą wiadomość o przyjęciu, jakie znalazły w Petersburgu noty trzech mocarstw w sprawie polskiej. Oto co donosi nasz korespondent:

„Po odebraniu trzech not, co nastąpiło 17. b. m.; oświadczył książę Gorczakow reprezentantom Austryi, Francyi i Anglii z nadzwyczajną grzecznością i uprzejmością, iż z powodu tych przedstawień zasięgnie rozkazów swego Monarchy i — jak się spodziewa — wkrótce będzie w stanie im odpowiedzieć. Potem zebrała się 19. b. m. pod prezydencyą Cesarza Alexandra tajna rada. O odbytych w niej rozprawach opowiadają następujące szczegóły: Większa część głosów zgadzała się w tem, że ten krok mocarstw, chociaż niemoże być wprost uważany za presyę, gdyż właściwie nieokreślają one swoich życzeń i żądań, przedstawia się przecież

jako rodzaj zachęty dla powstania. Z tego zapatrując się stanowiska, utrudniają tylko oświadczenia trzech mocarstw sytuacyę, gdy tymczasem gabinety niepodają środków, jakiemi możnaby załatwić sprawę bez własnego uszczerbku. Zamiast dążyć do tego, by położyć koniec rozlewowi krwi, którą to dążność okazał rząd rosyjski jak najwyraźniej dekretem amnestyi, są te trzy noty raczej manifestacyą w przeciwnym duchu, niejako zawiadomieniem powstania, ażeby dalej prowadziło walkę, kiedy słusznie wypadało spodziewać się od tych trzech mocarstw odwrotnej manifestacyi, któraby była wskazówką dla powstania, ażeby złożyło broń przedewszystkiem. Taka manifestacya byłaby dozwoliła rządowi rosyjskiemu postępować dalej na drodze przyrzeczonych w manifeście amnestyjnym koncesyi i liberalnych instytucyi, gdy tymczasem przy teraźniejszym składzie rzeczy niepodobna mu postąpić dalej w koncesyach, „jeżli niechce poświęcić własnej godności i niezawisłości i zupełnie abdykować.“ Ostatnie wyrazy stanowią treść oświadczenia, które złożył książę Gorczaków w tajnej radzie. Zarazem miały na tej radzie zgodzić się prawie wszystkie głosy na to, że ten krok trzech dworów, chociażby był uczyniony w najlepszym zamiarze, niemoże nawet z czysto praktycznego stanowiska poprzeć rozwiązanie kwestyi, gdyż między tem, do czego dąży powstanie, a tem, co rząd dać może, istnieje nieprzebyty przedział. Na utworzenie armii narodowej i połączenie dawnych polskich prowincyi z Polską, niezezwoli Rosya po nabytych doświadczeniach *nigdy i w żaden sposób*, a na mniej niechcą przystać powstańcy, jak to widać ze wszystkiego. Nacóż ta intercesya trzech mocarstw, kiedy nie ma ona żadnego znaczenia praktycznego pod względem załatwienia sprawy.“

„Niemyślę ja wcale — powiada w końcu korespondent — wyprowadzać z powyższych napomknień jakiegokolwiek wniosku co do przyszłej odpowiedzi gabinetu petersburskiego, ale mogę zapewnić, że wyrażają one zdanie przeważające w tajnej radzie. To jednakże niewyklucza jeszcze wcale możliwości, że poźniej może zapaść inna uchwała, i że odpowiedź gabinetu petersburskiego ostatecznie całkiem inaczej wypadnie.“

Kronika.

(Pożar.) We wsi Żeliborach w powiecie Bursztyńskim wybuchł pożar dn. 14. b. m., przyczem zgorzały dachy na budynku szkolnym i kilku innych domach mieszkalnych i gospodarskich, tudzież zapasy zboża.

(Rury pneumatyczne.) W Paryżu pracują nad projektem urządzenia rur pneumatycznych według metody p. Rammel, już wprowadzonej w wykonanie w Londynie, któreby łączyły biuro pocztowe i składy główne (Halles centrales) z ważniejszemi dworcami kolei żelaznych. Taki system bardzo byłby korzystny dla bruków paryskich, znacznie psujących się przez przewożenie ciężarów, które byłyby przesyłane pod ziemią; bruk a jeszcze bardziej zwirowane drogi uwolnione, by zostały od najniebezpieczniejszego ich nieprzyjaciela. Jedyny zarzut, jaki można było postawić systemowi z takiem powodzeniem już działającemu w Anglii, gdzie złudzenia w sprawach przemysłowych bardzo rzadko się zdarzają, byłaby trudność przeprowadzenia pod ulicami Paryża wspomnionych rur, tak aby nie zagrodziły im drogi kanały ściekowe lub rury do zaopatrywania wodą albo gazem. Według „Monitora“, obecnie dokonywane prace nad projektem, wskazują, iż podobna trudność nie będzie napotkana.

(Kasy oszczędności w Danii), są zakładami zupełnie prywatnemi, zupełnie niezależnemi od rządu. W końcu 1861 roku złożone sumy wynosiły 143,500.000 fr., które należały do 41.900 uczestników; średnio zatem każdy uczestnik posiadał 3425 fr. Stosunkowo do ogółu ludności, która według ostatniego spisu dochodzi w Danii, Szlezwigu i Holsztynie do 2,660.000, srednio na każdego mieszkańca przypadałoby 58 fr. Złożone fundusze w ciągu dziesięciu lat od 1851 do 1861 roku wzrosły o 200%. Składki, wnoszone bez ograniczenia wysokości przynoszą 3% do 4% i umieszczane są na hypotekach; tylko dziesiąta część używaną bywa na kupno obligacyi skarbowych i innych papierów publicznych, posiadających dobrą rękojmię. Trzecia część składek należy do klasy służących, 18% do dzieci, 18% do włościan, 6% do rzemieślników, a 3% do wyrobników. Kasy oszczędności postępują jak banki, pożyczają na hypotekę, na poręczenia ruchomościami lub na poręczenia piśmienne, znaczne sumy. Drobni rolnicy w latach nieurodzaju znajdują u nich pomoc, a w latach pomyślnych składają do nich swe oszczędności.

(Zwłoki nieznajomego znalezione.) We wsi Horodłowicach pod Sokalem, woda idąca od młyna w Żdżarach w Królestwie Polskiem, wyrzuciła zwłoki mężczyzny, nie okryte żadnem odzieniem. Z obdukcyi lekarskiej pokazało się, że człowiek ten w kilku miejscach jednak nie śmiertelnie zraniony narzędziem kończystem, jak się zdaje lancą, był za pomocą sznura w około szyi obwiązanego wleczony po ziemi a następnie utopiony. Domyślają się, że to był jeden z powstańców polskich, który doznał tego losu od Kozaków.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Lwów, 28. kwietnia. Na naszym wczorajszym targu było 337 sztuk wołów wystawionych na sprzedaż, a mianowicie z Skalatu przypędzono dwa stada z których jedno liczyło 12, drugie 140 sztuk; z Złoczowa 20 sztuk; z Kamionki 18 sztuk, z Dawidowa 10 sztuk, z Buczacza dwa stada liczące po 16 i 22 sztuk, z Zbaraża 72 sztuk, z Mostów 16 sztuk, z Turynki 11 sztuk. Z tych sprzedano na miejscu 187 sztuk, reszta zaś popędzona została powiększej części do Lipnika na przedaż. Ceny były następujące: Za wołu, który mniej więcej ważył 300 ℔ mięsa i 40 ℔ łoju płacono 59 zł. w. a., a za wołu ważącego w przecięciu 380 ℔ mięsa i 70 ℔ łoju płacono 79 zł. w. a.

Żółkiew, 19. kwietnia. W pierwszej połowie b. m. były na targach w naszym obwodzie następujące ceny przeciętne zboża i innych artykułów:

	Miejsce targu:											
	Bełz		Narol		Lubaczów		Rawa		Uhnow		Żółkiew	
	zr	cen.	zr.	cen.	zr.	cen.	zr.	cen	zr.	cen.	zr.	cen.
	waluty austryackiej											
Mec pszenicy . . .	3	20	3	50	4	.	3	47	2	80	3	.
„ żyta . . .	1	40	2	.	1	50	1	55	1	50	1	60
„ jęczmienia .	1	20	1	80	1	30	1	40	1	30	1	40
„ owsa . . .	1	20	1	80	1	35	1	40	1	20	1	40
„ breczki . .	1	80	1	80	1	60	1	50	1	75	2	10
„ kukurudzy .	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
„ ziemniaków .	.	80	.	50	.	60	.	60	.	50	1	.
Cetnar siana . . .	1	60	1	50	1	60	1	7	.	.	1	50
„ wełny	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
„ nasienia koniczu	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
Sąg drzewa twardego	7	.	3	50	7	46	6	.	6	.	9	.
„ „ miękkiego	6	.	2	50	4	35	5	.	5	20	6	40
Funt mięsa wołowego	.	14		13	.	13	.	13	.	13	.	15
Mas okowity . . .	.	32	.	65	.	60	.	50	.	42	.	48

Ostatnie wiadomości.

Lwów, 29. kwietnia. W tej chwili dowiadujemy się, że Jego Excelencya gr. kat. Metropolita baron *Jachimowicz* umarł nagle dziś zrana między 8 i 9 godziną.

Jeneral. kor. austryacka z 27. b. m. przyniosła następujący artykuł obchodzący wyłącznie naszą prowincyę: „Pod względem nadesłanej nam niedawno ze Lwowa wiadomości o *stosunkach między konsystorzami gr. kat.* i *rzym. kat.*, podług której miał gr. kat. konsystorz zaprowadzić w swojej dyecezyi zmiany w liturgii, przedstawiające się jako zbliżenie do szyzmy rosyjskiej, otrzymujemy również ze Lwowa — z całkiem autentycznego źródła następujące wyjaśnienie a właściwie sprostowanie: Przeciw usiłowaniom pojedyńczych plebanów, chcących zaprowadzić zmiany liturgiczne — jednak nie w duchu szyzmy —, występywał konsystorz jak najdobitniej w kilkakrotnych urzędowych, drukiem ogłaszanych, a przeto dla każdego łatwo przystępnych rozporządzeniach, i właśnie temi dniami ma nastąpić ogłoszenie uroczystego listu pasterskiego, który obostrzając zakaz wszelkiego nowatorstwa we wszystkich gałęziach życia religijnego, zapowie oraz bliskie zwołanie synodu prowincyonalnego dla uregulowania kilku naglących spraw kościelnych. Rzym. kat. konsystorz nie miał przeto żadnego powodu robić przedstawienia gr. kat. konsystorzowi, a tem samem niepotrzebował też ostatni odpierać bezprawnego na wszelki sposób mieszania się w jego własne sprawy. Z tego samego powodu nie będzie też potrzebował żaden członek gr. kat. konsystorza udawać się do Rzymu dla usprawiedliwienia się, ale natomiast uchwalone już wysłać deputacyę gr. kat. konsystorza do Rzymu, by dla uchwał synodu prowincyonalnego wyjednać w swoim czasie sankcyę stolicy apostolskiej.“

Termin zwołania sejmu *siedmiogrodzkiego* został już — jak donosi *Jener. Kor.* postanowiony; pisze ona bowiem: „Jak się dowiadujemy, odeszły już postanowienia Jego Mości Cesarza co do wniosków względem *zwołania sejmu siedmiogrodzkiego* do król. siedmiogrodzkiej kancelaryi nadwornej, i słychać, że sejm ten ma być zwołany na dzień 1. lipca r. b. do Hermusztadu.“ — Z tego możnaby wnosić, że zwołanie Rady państwa nie tak prędko jeszcze nastąpi.

Z Królestwa Polskiego donoszą *Jener. Kor.*, że uszkodzone między Częstochową a Myszkowem mosty kolei żelaznej zostały już tymczasowo naprawione, i pociągi osobowe odchodzą już w zwykłym porządku; ale telegraf na tej linii jest zawsze jeszcze przerwany. — Pod Olkuszem i Ojcowem miały się zebrać znaczniejsze oddziały powstańców. Dnia 25go przybyła z Michałowic do Barana kompania strzelców rosyjskich, by spólnie z innym oddziałem rosyjskim z Igołomi zrobić wyprawę do lasu pod Czernichowem, gdzie mają przebywać powstańcy. Dnia 24go opuścili Rosyanie Skałę i udali się do Olkusza, w którego okolicy miała zajść potyczka. Dnia 22go wkroczył oddział rosyjski w sile 800 ludzi w Sandomierskie, a drugiego dnia wyruszył przeciw powstańcom zebranym pod Czachowskim i Łopackim w górach Świętokrzyskich. Ten oddział powstańców stoczył temi dniami potyczkę z Rosyanami w okolicy Grabówki między Sandomierzem i Św. Krzyżem, w której powstańcy stracili 67 poległych, a potem cofnęli w wspomnione góry. Także pod Ożarowem i Św. Trójcą pokazały się oddziały powstańców. W gubernii radomskiej wzmaga się powstanie. Listy z Mielnicy u granicy galicyjsko-mołdawskiej donoszą, że w najnowszym czasie nadeszły do Bottuszan znaczne transporta broni dla polskich powstańców. Ta broń — piszą dalej — wyprawiona została do Prutu, zkąd ma się rozciągać ruch powstańczy aż na Ukra-

inę, i oczekują tam powszechnego wybuchu od Chocima aż do Kuzmina.

W sprawie interwencyi dyplomatycznej na rzecz Polski donoszą teraz, że podobnie jak rząd francuski zaprosił także rząd angielski dwory niemieckie, ażeby przyłączyły się do kroków, jakie poczyniły Austrya, Francya i Anglia w sprawie polskiej w Petersburgu. Odnosząca się do tego nota cyrkularna lorda Russella do angielskich posłów i pełnomocników przy dworach niemieckich datowana jest z 22. b. m.

Według doniesień od *besarabskiej granicy* sięgających do 25. b. m. wiadomości jakoby jenerał Rzewuski pospiesznym marszem z swoim korpusem armii udał się w głąb Rosyi, były jak donosi *Jenr. Kor.* zupełnie fałszywe; podobnież nie jest prawdą, że w Kijowie rozstrzelano trzech oficerów rosyjskich. Jenerał Annenków i inni komenderujący większych okręgów wojskowych aż do Odesy gdzie dowodzi jenerał Kotzebue, komunikują sobie nieustannie wszystkie wypadki wydarzające się w ich okręgach, a doniesienie powyższe nie potwierdza się wcale. Jeżeli powstańcy polscy liczyli na to, że jednocześnie wybuchną w głębi Rosyi niespokojności między włościaństwem, nie wzięli zaiste na uwagę, że ruchy takie w Rosyi z przyczyny niezmiernych odległości i trudności w komunikacyi musiałyby się bardzo powoli rozwijać, i z trudnością mogłyby się łączyć ze sobą.

Z *Włoch* ma *Jen. kor.* następujące wiadomości:

Z Turynu donoszą, że król Wiktor Emanuel ma zamiar zwiedziwszy Toskanię udać się także do Umbryi, i że prawdopodobnie przedsięweźmie tę podróż w czasie gdy nastąpi otwarcie kolei z Ankony do Pescary.

Przed kilkoma dniami dzienniki donosiły, że legia węgierska będzie przeniesiona z Aleksandryi do Liworna, ta legia węgierska składa się z 16 oficerów rozmaitych narodowości i 20 prostych żołnierzy, którzy pobierają od piemontu żołd tymczasowy. Wszelkie usiłowania aby tę legię pomnożyć, były daremne, ponieważ Türr, który jest jej szefem, stracił resztę zaufania u swoich ziomków.

Z Rzymu piszą pod dn. 19., że kilku oficerów papiezkich, między nimi dwóch Polaków miało uzyskać urlop sześciomiesięczny, o który prosili, aby wziąść udział w powstaniu polskiem, uważano przez nich za sprawę narodowo-religijną, z przyczyny, iż Rosya syzmatycka prześladuje kościół katolicki w Polsce i na Litwie.

Według doniesień z **Neapolu** z 18. b. m. w okolicy Sory miało znowu przyjść do starcia między bandytami a wojskiem piemonckiem. Bandyci w 300 jezdnych napadli z dwóch stron na 3 kompanie wojska, i rozbili je zupełnie. Wojsko straciło w poległych 30 ludzi. Z Neapolu wysłano do Sory posiłki.

Najświeższa poczta.

Z Żółkiewskiego donoszą nam, że oddział powstańców pod dowództwem Lelewela, który w ostatnim tygodniu co dzień gdzieindziej obozował, zaatakowany został dnia 24go b. m. między Józefowem a Osuchą o 4tej godzinie po południu z trzech stron przez wojska rosyjskie w sile około 3000, złożone z piechoty, kawaleryi i artyleryi. Zaraz po pierwszych salwach karabinowych prawego skrzydła rosyjskiego, większa źle uzbrojona połowa oddziału liczącego w ogóle około 300 ludzi pierzchła, ratując się ucieczką przez bagna niezasłonięte przez Rosyan, druga zaś część oddziału licząca do 120 dobrze uzbrojonych ludzi z Lelewelem na czele uderzyła na lewe skrzydło rosyjskie, i korzystając z nieładu powstałego w szeregach rosyjskich przez zastrzelenie dowodzącego majora, przebiła się zostawiwszy kilku zabitych i rannych. Lelewel ranny, jak słychać, w prawe ucho, i otrzymawszy kilka kontuzyj zwrócić się miał z resztą swego korpusu ku zachodowi. Z pomienionych zbiegłych powstańców część ścigana przez wojska rosyjskie wyparta została przez granicę do Galicyi. Dotychczas przytrzymano pod Hutą Rożaniecką 69 (między nimi 3 rannych), a pod Moszczanicą 2, razem 71 powstańców, których z wyjątkiem rannych zaraz odstawiono do Żółkwi. Przytrzymani przeszli bez broni na terytoryum austryackie. Między nimi znajduje się tylko kilku Galicyanów, reszta są poddani rosyjscy z Królestwa Polskiego, i należą po największej części do niższej klasy. Opowiadają, że w tej walce poległo około 50 powstańców.

Kraków, 28. kwietnia. *Krak. Ztg.* donosi, że wczoraj wysłano do Ołomuńca 41 powstańców z Królestwa Polskiego, a mianowicie 28 ze Lwowa, a 13 ztąd, i prostuje fałszywe doniesienie *Gazety narod.*, jakoby noszenie guń było zabronione, z której to przyczyny towar ten na teraźniejszym jarmarku miał być konfiskowany jako artykuł wojenny.

Krak. Ztg. zaprzecza także doniesieniom *Gazety narodowej* o wpadnięciu dwóch żołnierzy uzbrojonych do kościoła św. Jana w Krakowie.

Berlin, 27. kwietnia. Według paryskiej korespondencyi *Gazety kolońskiej* z 25. b. m. odpowiedzi gabinetu rosyjskiego, na noty trzech mocarstw jest juz wiadoma w Paryżu. Ta jest umiarkowana i prosi o opinię mocarstw względem przesilenia.

Przeciwnie donosi *Independance belge* (z 26. b. m): Rosya oświadczy, że nie może udzielić nic więcej prócz amnestyi, ale okazuje gotowość do układów.

Berlin, 27. kwietnia. *Nordd. Ztg.* donosi, że w Prusach zachodnich tajny komitet rewolucyjny usiłuje pogróżkami niepokoić i terroryzować.

Nationalztg. donosi z Warszawy z d. 25.: Rząd pomimo protestu arcybiskupa zabronił zwykłych procesyi. Lud dziś podobnież odprawił procesyę, poczem aresztowano wszystkich księży, którzy mieli w niej udział.

Berlin, 27. kwietnia. W izbie deputowanych Sybel proponuje wezwać rząd aby przedłożył wykaz kosztów obsadzenia granicy polskiej, i aby przedstawił powody polityki zagranicznej; kraj nie chce wojny przynajmniej pod teraźniejszem ministeryum. Stronnictwo postępu odmówiło tymczasowo popierania tego wniosku, i zamierza wszcząć dyskusyę bezpośrednią nad stosunkami zagranicznemi, jeżli można przed kwestyą wojskową.

Frankfurt, 27. kwietnia. Dzisiejsza *l'Europe* podaje osnowę odnoszącej się do Polski, wszystkim reprezentantom Francyi za granicą (nawet w Washingtonie) przesłanej noty okólnikowej francuskiego ministra spraw zagranicznych. Po wyjaśnieniu powodów kroku zbiorowego trzech mocarstw w Petersburgu wyraża Drouyn de Lhuys nadzieję, że gabinety ze względu na interesa ludzkości i pokoju Europy przystąpią do tego kroku zbiorowego. Gabinet turyński nie otrzymał żadnego innego oznajmienia.

Bruxela, 27. kwietnia. *Indep. belge* donosi: Lord Russell wysłał do Washingtonu notę, która domaga się niezwłocznego zadośćuczynienia za zabranie „Dolphina" i żąda, ażeby postępowanie posła angielskiego w Londynie zostało zganione.

Turyn, 27. kwietnia. *Opinione* donosi z Rzymu: Obiega pogłoska, że Papież przyjmie dymisyę kardynała Antonellego.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 28. kwietnia.

Hotel George: PP.: Rozlucki Konst, z Czarnokoniec. — Zawadyński Tom., z Podola. — Hr. Badeni Wład., z Suchorowa. — Hr. Łączyński Hen., z Soroczka.

Hotel europejski: Chojecki Zyg., z Drohojowa. — Zawadzki Nikodem, z Bełzca. — Croise Lud., z Koszelowa. — Krzyżanowski Fel., z Słupek. — Czicharz Al., c. k. kapitan, z Kołomyi. — Ks. Radziwiłł Wilh., z Kijowa. — Morawski Rem., z Bieniawy. — Gross Piotr, z Koniuszek.

Hotel angielski: Kramkowski Leon, c. k. kapitan, z Stryja. — Wierzchowski Jul., z Nowiczyzny. — Słonecki Zeno, z Turowic.

Hotel Langa: Łukasiewicz Jan, z Żyrawy.

Zajazd Krynickiego: Klimkiewicz Józef, z Brusna nowego.

Pod nr. 453¼: Hubicki Karol, z Ożydowa.

Pod nr. 450¾: Hr. Rottermond Edw., z Liege w Belgii.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 28 kwietnia.

PP. Russel Karol. — Hr. Starzyński Boj, do Derewni. — Bogusz Gr, do Dussanowa. — Komocki Alex., do Płuchowa. — Skwirczyński Mar., i Pawłowski Franc., kanonicy, do Przemyśla. — Gottlieb Antoni, do Liwcza. — Bogusz Adam, do Drohowyża. — Hr. Borkowski Alex., do Krzywczy. — Bogdanowicz Zygm., do Lubliniec. — Kęplicz Marcel, do Artasowa. — Hr. Czosnowski Bor., i hr. Stadnicki Wład., do Krakowa. — Wojnicki Apolinar, do Sambora.

Spostrzeżenie meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 28. kwietnia 1863.

Pora	Barometr w mierze parys. sprowadzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Stan powietrza wilgotnego	Kierunek i siła wiatru	Stan atmosfery
	'''				
7. god. zrana	326.08	+ 2.4	68.6	południowy sł.	pochmurno
2. god. po poł.	325.31	+11.0	56.2	połud.-zach. „	„
10.god.wiecz.	324.74	+ 7.7	71.2	„ ci.	„

TEATR.

Dziś teatr polski: „**Halszka z Ostroga**", dramat historyczny w 3 aktach Józefa Szujskiego. Po raz drugi.

Kurs lwowski.

Dnia 28. kwietnia.		gotówką zł.	gotówką c.	towarem zł.	towarem c.
Dukat holenderski	wal. austr.	5	30	5	36
Dukat cesarski .	„ „	5	32	5	38
Półimperyał zł. rosyjski	„ „	9	12	9	28
Rubel srebrny rosyjski	„ „	1	76½	1	79½
Talar pruski . .	„ „	1	67	1	69½
Polski kurant i pięciozłotówka	„ „		—	—	—
Galicyj. listy zastawne w. a. za 100 zł.	bez kuponów	75	45	76	20
„ „ „ m. k. za 100 zł.	bez kuponów	79	25	80	13
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	bez kuponów	73	88	74	63
5% Pożyczka narodowa	bez kuponów	80	75	81	55
Akcye gal. kol. żelaz. Karola Ludwika		209	75	211	75

Telegrafowany kurs wiedeński.

Dnia 28. kwietnia.	złr.	kr.
5% Metaliki	75	75
5% pożyczka narodowa	81	30
Akcye banku wiedeńskiego	793	—
„ „ kredytowego	201	50
Londyn, 10 funtów szterlingów	112	50
Dukat pojedyńczy	5	38
Srebro	112	35

Odpowiedzialny Redaktor **Adolf Rudyński**.

Z c. k. galic. drukarni rządowej.